

SZALONA JULKA

5 VII — godz. 20.05

Na próżno szukaliśbyśmy tytułu „Szalona Julka”, w spisie utworów J. A. Kisielewskiego, znanego autora „Karykatur”. Kisielewski nigdy go po prostu nie napisał. Tytuł podany dodatkowo: „W sieci” także w tym przypadku nie wyjaśnia sprawy do końca.

O cóż więc chodzi? Oto Kisielewski swój pierwszy wystawiony utwór „W

sieci” (1899) pisał bez poszanowania przyjętych praw kompozycji. Pierwotny tekst sztuki liczył około 700 stron i był w istocie dylogią, składającą się z dwu więcej niż pełnospektaklowych utworów. Pierwszy inscenizator, Tadeusz Pawlikowski, wybrał z całości jeden dramat, zachowując nazwę I części — „W sieci”. Po pewnym jednak czasie zaczęto części te grać oddzielnie („W sieci”, „Ostatnie spotkanie”), przykrojone zresztą już przez samego autora do rozmiarów normalnych przedstawień. Przy czym do repertuaru teatrów na stałe weszło tylko „W sieci”.

Teatr Polski w Poznaniu wystawiając ten „wesoly dramat” Kisielewskiego (reż. I. Cywińska-Adamska) powrócił do wczesnego egzemplarza sztuki i do tradycji prapremiery, łącząc tekst „W sieci” z drugą częścią, z której wydobyto przede wszystkim scenę balu. W stosunku do zasadniczej akcji sztuki: dziejów „szalonej” Julki — młodej gniewnej z epoki secesji — spełnia ona rolę ironicznego, groteskowo rozegranego epilogu.

B. B.